Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 14.000	Marek 12.000	Marek 14.000	Marek 20.000	Marek 12.600	500 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 180) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 71. Niedziela, dnia 22. Kwietnia 1923 r. Rok XXX.

„Numerus clausus" a opinia Uniwersytetów.

Warszawa. (PAT) Sejmowa podkomisya oświatowa rozpatrywała **opinię uniwersytetów w sprawie numerus clausus.**

Opinie nadesłały: **Uniwersytet krakowski: Wydział medyczny i teologiczny — za numerus clausus**, wydział filozoficzny i prawniczy (?) przeciw. **Akademia górnicza w Krakowie — za numerus clausu. Uniwersytet lwowski: Wydział prawny za numerus clausus**, wydziały medyczny i filozoficzny zastrzegły sobie wolną rękę. **Uniwersytet poznański — za numerus clausus. Politechnika lwowska — wszystkie wydziały za**, z wyjątkiem wydziału ogólnego. Uniwersytet warszawski: Wydział teologiczny **katolicki — za**, wydział teologiczny protestancki przeciw, wydziały: prawny, filozoficzny i medyczny — przeciw. **Politechnika warszawska: wszystkie wydziały za numerus clausus.** Uniwersytet wileński: wydział prawny i medyczny — przeciw, **wydziały humanistyczny i sztuk pięknych — za. Akademia weterynaryi we Lwowie — za.** Szkoła gospodarstwa wiejskiego w Warszawie — przeciw.

Bierny opór niemiecki wywołać ma rokowania,

Berlin. (AW). Jak donoszą z Essen, **delegaci pracodawców i robotników** wszystkich gałęzi gospodarczych okupowanego terytoryum, postanowili na ostatniem posiedzeniu **kontynuować dalej bierny opór wobec akcyi francusko-belgijskiej.**

Równocześnie wypowiedzieli się z całą stanowczością przeciw czynnemu charakterowi oporu, odrzucając wszelką inicyatywę w tym kierunku. Według odnośnej rezolucyi celem biernego oporu jest spowodowanie **rokowań na platformie równouprawnienia.**

MOWA DR. ROSENBERGA PRÓBĄ ZBADANIA SYTUACYI.

Paryż. (AW). Według informacyi brukselskiego współpracownika „L'Oeuvre" brukselskie koła urzędowe uważają mowę niemieckiego ministra spraw zagranicznych **za próbę zbadania sytuacyi.** Sądzą one, że stanowisko, jakie zajął dr. Rosenberg, nastąpiło głównie **pod wpływem finansowych kół niemieckich.** W każdym razie stwierdzają wspomniane koła, że Niemcy uczynią pierwszy krok dopiero wtedy, gdy wystąpią publicznie ze swoimi planami.

DLA CZEGO WYDALONO KOMISARYAT RZESZY?

Warszawa. (Tel. wł.) W Reichstagu sekretarz stanu oświadczył, że **wydalenie komisaryatu Rzeszy z terytoryów okupowanych nastąpiło w interesie separatystów nadreńskich**, którzy w komisaryacie widzieli największą przeszkodę dla swych planów.

Akcya komunistów nad Ruhrą.

Warszawa. (Tel. wł.). Dzienniki berlińskie donoszą, że rozruchy bezrobotnych, które wybuchły w Mülheim nad Ruhrą, były jakby wstępem **do poważnych komunistycznych wystąpień i awantur.** Miasto znajduje się pod terorem bolszewickim. **Jest znaczna ilość rannych i zabitych.** Wypadki rozgrywające się w tem mieście przypominają najgorsze czasy rządów rad robotniczych.

Bandy komunistów w liczbie 6000 ludzi pod wodzą bezrobotnych **zdobyły składy broni.** Akcya komunistów skierowana jest przeciwko ratuszowi, gdzie zabarykadowała się policya. Oddział Francuzów, znajdujący się w Mülheim, zachował neutralność.

Pomimo teroru ze strony bolszewików praca w okolicznych zakładach nie została przerwana. **Strajk powszechny nie wybuchł.** Komuniści w Essen zapowiedzieli analogiczną akcyę, jak w Mülheim.

Monastyr. (PAT). Wolff. W Mülheim udało się dziś rano, dzięki posiłkom z Duisburga i dzięki samopomocy kół mieszczańskich, **oczyścić centrum miasta i uwolnić ratusz od czerwonogwardzistów.** 20 komunistycznych powstańców uzbrojonych w karabiny, między nimi dwaj przywódcy, zostało aresztowanych.

W Barmen odbywają się obecnie wielkie demonstracye robotników budowlanych, podburzonych przez agitatorów komunistycznych.

Nowy plan reparacyjny francuski.

Paryż. (Transatlant. Radio). „Journal" zamieszcza wytyczne dla francuskich rzeczoznawców w sprawie opracowania **nowego planu reparacyjnego.** Wedle tych **suma reparacyjna miałaby zostać ustaloną na 36 miliardów marek złotych.**

Przez to jednak nie zostałyby wyczerpane żądania francuskie. Prócz tego zostałyby między przemysłem niemieckim a francusko-belgijskim zawarte układy, mocą których przemysł francusko-belgijski otrzymałby udziały w przemyśle weglowym, metalowym, tekstylnym i maszynowym.

Ustawodawstwo robotnicze w Sejmie.

I. Projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

W dziedzinie ustawodawstwa robotniczego jest w Polsce bardzo wiele do zrobienia. Pozostało wprawdzie po państwach zaborczych sporo przepisów i postanowień prawnych, mających na celu ochronę robotnika, ale te przepisy są już często przestarzałe, często sprzeczne z sobą w różnych dzielnicach i unifikacya na tem polu okazuje się koniecznością. Ponadto i ustawodawstwo państw zaborczych nie objęło szeregu ważnych postulatów robotniczych, których spełnienie leży w interesie nie tylko samego robotnika, ale niemniej w ogólno-społecznym interesie państwa i jego ludności.

Potrzebę unifikacyi ustawodawstwa robotniczego, oraz konieczność rozszerzenia go na wszystkie dziedziny życia robotnika, rozumiał Sejm ustawodawczy. Obarczony jednak o wiele pilniejszemi sprawami, a przedewszystkiem zabezpieczeniem niepodległości i uchwaleniem Konstytucyi, tylko w małym zakresie zdołał zadośćuczynić istotnym potrzebom na polu ustawodawstwa robotniczego. Poza ustawą z dn. 18 grudnia 1919 o **czasie pracy w przemyśle i handlu**, ustawami z dn. 1 sierpnia 1919, 11 marca 1921, 14 lutego 1922, 16 maja 1922 w kwestyi **załatwiania zatargów zbiorowych w rolnictwie, oraz między właścicielami realności miejskich i dozorcami domów**, ustawę z 16 maja 1922, ustawę z dn. 4 listopada 1919 o doraźnej pomocy dla bezrobotnych, o **urlopach robotniczych**, wreszcie ustawę z dn. 19 maja 1920 o **Kasach chorych** nie powział Sejm ustawodawczy innych uchwał, wkraczających głębiej w dziedzinę ustawodawstwa robotniczego. Tem większy przeto obowiązek cięży na obecnym Sejmie. Od niego oczekują szerokie rzesze robotnicze wydatnej pracy w kierunku rozbudowy rozpoczętego dzieła ustawodawstwa robotniczego.

Dotychczasowa działalność nowego Sejmu w tym kierunku nie wyszła właściwie poza okres przygotowawczy. Komisja ochrony pracy, której przewodniczył Ks. Dr Woycicki z klubu Ch. D., omówiła na szeregu posiedzeń ogólny program, dotyczący tych spraw, które wymagają jak najrychlejszego załatwienia. W myśl uchwał Komisyi przedłożył już rząd kilka projektów, które albo już stały się ustawą, jak ustawa o nadzwyczajnych komisyach rozjemczych w rolnictwie z marca b. r., albo też w najbliższym czasie będą rozpatrywane. Do spraw mających pierwszorzędne znaczenie zaliczyć należy projekt ustawy

o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Bezrobocie jest u nas zjawiskiem dość powszechnem. Nie wchodząc na tem miejscu w przyczyny bezrobocia, trzeba stwierdzić, że brak pracy dotyka niezasłużenie tysiące rodzin robotniczych i państwo ma obowiązek zapewnić bezrobotnym konieczną pomoc. Projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia przewiduje w art. 1, że z zabezpieczenia na wypadek bezrobocia korzystają robotnicy w wieku od lat 18 do 65 i to, którzy

1) pozostawali w przedsiębiorstwach przemysłowych, o ile te przedsiębiorstwa zatrudniały powyżej 5 robotników;

2) pracowali w przedsiebiorstwie ogółem co

Niepokojące wieści z G. Śląska.

Warszawa. (Tel. wł.) Z G. Śląska napływają w dalszym ciągu alarmujące doniesienia. Mianowicie **Niemcy koncentrują działa, wyciągnięto dwa pociągi pancerne, automobile** itd.

W sejmie prowincyonalnym wrocławskim zainspirowali oni interpelacyę do rządu o **przygotowaniach wojennych na polskim G. Śląsku.** Na to przedstawiciel rządu odpowiedział, że niema żadnych informacyi, jakoby w tych alarmach było coś słusznego i prawdziwego.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że na niemiecki G. Śląsk napływają bezrobotni z Ruhry, wypędzeni przez Francuzów, którzy zaraz wstępują do organizacyi militarnych.

najmniej przez 20 tygodni w ciągu ostatniego 1½ roku;

3) nie pozostają bez pracy na skutek okoliczności, powodujących w myśl obowiązujących ustaw, natychmiastowe wydalenie z pracy;

4) nie posiadają innych źródeł dochodu, przekraczających wysokość świadczeń niniejszą ustawą przewidzianych.

Brak pracy, spowodowany chorobą, inwalidztwem, strajkiem lub lokautem nie uprawnia do korzystania ze świadczeń, przewidzianych tą ustawą.

Pomoc na wypadek bezrobocia, udzielona ma być w formie zasiłków, których wysokość ustala Minister Pracy, biorąc za podstawę maksymalnego świadczenia 40% przeciętnych zarobków robotników nieukwalifikowanych. Zasiłki otrzymuje bezrobotny stosownie do swego stanu rodzinnego, przyczem na głowę rodziny przypada 45—50% maksymalnego świadczenia, na niezarobkującą żonę 25—30%, na każde dziecko 10—15%. Samotny robotnik otrzymuje 50—60% maksymalnego zasiłku. (Przykład: Przeciętny zarobek robotnika nieukwalifikowanego wynosi np. 3.600.000 Mkp. rocznie, czyli 300.000 miesięcznie. Maksymalne świadczenie wyniesie zatem 40%, czyli 1,440.000 rocznie, t. j. 120.000 Mkp. miesięcznie. Bezrobotny samoistny otrzymywałby zatem 60—72.000 mies., żonaty bezdzietny do 90.000 Mkp., żonaty z jednem dzieckiem do 108.000, z dwojgiem dzieci 126.000, z trojgiem dzieci 144.000 i t. d. miesięcznie). Prawo do otrzymywania zasiłku zaczyna się od 14-tego dnia zgłoszenia bezrobocia w Państwowem Biurze Pośrednictwa Pracy, a trwać może najwyżej przez 13 tygodni, w wyjątkowych zaś wypadkach przez 17 tygodni.

Koszta świadczeń (art. 2), pokrywane są z opłat, które wnoszą: robotnicy, pracodawcy i samorządy tych miejscowości, w których jest zarządzona wypłata zasiłków dla bezrobotnych. Opłaty te (art. 4 i 5) wynoszą ze strony robotników i pracodawców po 1% przeciętnych zarobków robotników niekwalifikowanych, ze strony samorządów 20% wszystkich zasiłków, wypłaconych w odnośnej miejscowości. Państwo uzupełnia fundusz zabezpieczeniowy kwotą równającą się dwom trzecim składek, wpłacanych przez robotników na terenie Rzeczypospolitej. Zasiłki przyznają Państwowe Urzędy pośrednictwa pracy. Pobór opłat, ściąganie kar, przekazywanie odnośnych sum i wypłatę zasiłków spełniają powiatowe związki komunalne, oraz gminy o własnym statucie.

Art. 10 projektu zawiera przepisy o utracie prawa do zasiłku.

Projekt ustawy przewiduje utworzenie przy Państwowych Urzędach pośrednictwa pracy Komisyi pomocy dla bezrobotnych (art. 12). W skład tych komisyi, której przewodniczy starosta, wchodzą: kierownik Urzędu pośrednictwa pracy, przedstawiciele związków zawodowych robotników, pracodawców, oraz reprezentanci gmin miejskich lub związków komunalnych, uczestniczących w akcyi zabezpieczeniowej na wypadek bezrobocia.

Art. 15. projektu zawiera sankcye karne.

Powyższy projekt ulegnie zapewne w komisyi ochrony pracy znacznym zmianom. Wysokość opłat do funduszu zasiłkowego wzięta jest dość dowolnie, co stwierdzono już w motywach do ustawy. Opłaty, jakie mają uiszczać samorządy, obciążyć mogą bardzo znacznie budżety naszych związków komunalnych, które i tak ledwie podołać mogą swoim koniecznym zobowiązaniom. Przekazanie Państwowym Urzędom Pośrednictwa Pracy prawa do przyznawania zasiłków, wydaje nam się rzeczą niebezpieczną, bo budzi poważne obawy stronniczości. To prawo winno raczej być przyznane komisyom pomocy dla bezrobotnych, których skład może dawać większą gwarancye bezstronności. Wreszcie suma świadczeń, projektem ustawy przewidziana, wydaje nam się za niską w dzisiejszych warunkach. Są to jednak usterki, które w trakcie omawiania projektu mogą być usunięte. Samą jednak zasadę należy powitać ze szczerem uznaniem i pragnąć, by projekt po uskutecznieniu pewnych zmian stał się jak najprędzej ustawą.

Pos. Jan Puchałka.

Konfederacya naddunajska.

Budapeszt. (AW). Jak donosi „Az Ujsag“, przedmiotem żywego zainteresowania węgierskich kół politycznych jest będąca obecnie w toku akcya dla utworzenia naddunajskiej konfederacyi.

Zapowiedzią tego był interwiew prezydenta Masaryka ze współpracownikiem budapeszteńskiego „Hirlapu“, który podał tylko część tego programu. Jak wiadomo, prezydent Masaryk wyraził gotowość do omawiania wszystkich spornych kwestyi. W związku z tem omawiane jest oświadczenie Masaryka, które jakkolwiek nie przedestało się do opinii publicznej, to jednak zawiera wyraźny dowód tendencyi Czecho-słowacyi do zbliżenia się do swoich sąsiadów.

Budapeszt. (AW). Przybył tu przewodniczący francusko-angielskiego sądu rozjemczego, Della Barra, który podkreślił w wywiadzie ze współpracownikami pism budapeszteńskich, że celem jego podróży jest usunięcie różnic, jakie dzielą Węgry od ich sąsiadów. Della Barra konferował wczoraj z ministrem spraw zagranicznych, handlu oraz finansów. Jutro wyjeżdża on prawdopodobnie do Pragi.

Rokowania dobiegają do końca.

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj po południu powrócił z Krakowa pos. Witos. Wobec tego sfinalizowanie rokowań pójdzie szybszem tempem.

Grupy lewicowe utrzymują, że prezydent Rzplitej, który w niedzielę wieczorem wyjeżdża na Pomorze, dał do zrozumienia, iż, o ileby do jego wyjazdu nie doszło do załatwienia sprawy, to nie dopuści do przesilenia aż do swego powrotu, lub, mniej więcej, po odjeździe marszałka Focha.

Lewica liczy w tej chwili na wrzenie wewnętrzne wśród ludowców. Mianowicie podbechtani przez nią niektórzy oponenci zażądali zwołania klubu, który się zbierze jutro po południu dla omówienia sytuacyi i programu. Szerokie sfery ludowców informują, że pos. Dąbski ze swą grupą w żadnym razie nie wystąpi z klubu.

Niejakie trudności przedstawia N. P. R.. Odłam radykalny tego stronnictwa z pos. Popielem na czele grozi pewnemi konsekwencyami. Podobno siły obu odłamów są mniej więcej jednakie. Gdyby nawet N. P. R. przez pos. Wachowiaka doszło do rządu, to wtedy pos. Popiel ze swoją grupą nie przeszedłby do zdeklarowanej opozycyi, ale zająłby życzliwą neutralność.

Warszawa. (Tel. wł.) Na dwóch ostatnich posiedzeniach przy udziale członków zarządu głównego klubu chrześc.-dem. omawiano zasady programu, na jakich przyszła większość parlamentarna mogłaby być utworzona.

Jeszcze jedno kłamstwo.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczorajsze doniesienie telefoniczne z Warszawy „Nowej Reformy“, jakoby do grupy katolicko-ludowej zgłosiło się kilku posłów Z. L. N. i Ch. D. z oświadczeniem, iż w razie sfinalizowania układów Piasta z 8-ką przystąpią do grupy posła Matakiewicza, jest zgoła nieprawdziwe. W klubie Ch. D. panuje zupełna jednomyślność.

Program odsłonięcia pomnika ks. Józefa.

Warszawa. (PAT). „Gazeta Warszawska“ donosi, że na posiedzeniu głównego komitetu obchodu dnia 3-go maja ustalono ostatecznie program odsłonięcia pomnika Ks. Józefa. Tegoż dnia o godz. 10 odbędzie się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez Ks. Kardynała Kakowskiego, poczem na placu Saskim nastąpi uroczyste odsłonięcie pomnika. Wstęgę, przytrzymującą zasłony, przetnie prezydent Rzeczypospolitej. Po odsłonięciu nastąpi defilada. Porządek będą utrzymywali: Sokół, Cykliści i Wioślarze. W czasie przejazdu prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Focha będzie ustawiony szpaler kawaleryi.

MARSZ. FOCH OBYWATELEM HONOROWYM WARSZAWY I TORUNIA.

Warszawa. (PAT). Pisma donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej na wniosek Prezydyum odczytany przez senatora Balińskiego, postanowiono jednomyślnie wśród burzliwych oklasków, ofiarować przybywającemu do Polski marszałkowi Fochowi honorowe obywatelstwo miasta Warszawy. Dotychczas honorowe obywatelstwo miasta Warszawy posiadają: Marszałek Piłsudski, generał Haller, Ignacy Paderewski, generał Weygand, generał Żeligowski i Hoover.

Toruń. (PAT) Rada miasta Torunia uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu nadać marszałkowi Fochowi obywatelstwo honorowe miasta Torunia.

Projekt ustawy wojskowej pos. Hallera.

Warszawa. (PAT). Sejmowa komisya wojskowa obradowała dziś w dalszym ciągu nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Pos. Mączyński oświadczył się za 2-letnią służbą wojskową, twierdził nawet, że byłaby pożądaną 3-letnia służba wojskowa ze względu na to, że wyszkolenie 5-ciu rodzajów broni wymaga odpowiedniego czasu.

P. Haller dowodził, że dyskusya polityczna w sprawie powszechnego obowiązku służby wojskowej daje pożądane rezultaty. Co do projektu ustawy, mowca przedstawią projekt szerszy o powszechnym obowiązku służby narodowo-państwowej. W skład tej ustawy wchodzi projekt o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Projekt szerszy obejmujący: 1) projekt ustawy o obowiązku rejestracyi wszystkich obywateli; 2) projekt ustawy o obowiązku przygotowania się do odpowiedniej kategoryi służby państwowej; 3) projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej; 4) projekt ustawy o obowiązku służby pomocniczej, a także i ochotniczej służby kobiet; 5) projekt ustawy o świadczeniach wojskowych. Mowca twierdził, że w ten sposób będą zużyte wszystkie siły na wypadek wojny.

Przedstawiciel klubu niemieckiego, ks. Klinke, oświadczył, że wszyscy obywatele państwa narodowości niemieckiej pragną wypełnić wszystkie obowiązki obywatelskie, łącznie ze służbbą wojskową.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie we wtorek.

O przywrócenie gmachów instytucyi dobroczynnych w Krakowie ich celowi.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu sejmowej komisyi opieki społecznej, po referacie pos. Stęślickiej, przyjęto jednomyślnie wniosek p. Holeksy, wzywający rząd do bezzwłocznego opróżnienia gmachu Schroniska fundacyi im. Lubomirskiego w Krakowie, a oddania go zarządowi fundacyi w stanie zdatnym do użytku, w terminie jeszcze przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

Na następnem posiedzeniu komisyi będzie rozpatrywany wniosek pos. Holeksy co do opróżnienia przez rząd gmachu im. Helclów w Krakowie.

Z komisyi skarbowej Senatu.

Warszawa. (PAT) Na posiedzeniu sejmowej komisyi skarbowej p. Łypacewicz referował projekt ustawy o podatku gruntowym z poprawkami komisyi. Art. 1 o podwyższeniu podatku gruntowego stokrotnie w stosunku do podatku z r. 1922 przyjęto jednomyślnie. Ożywioną rozprawę wywołał art. 14 o progresyi. P. Bogusławski zgłosił wniosek, podający nową skalę progresyi, która będzie się zaczynać przy obszarze 100 morgów od 25% i dochodzić przy obszarze ponad 3000 morgów do 200%. Rozprawy nie ukończono.

DNIA 1 MAJA ODBĘDZIE SIĘ POSIEDZENIE SENATU.

Warszawa. (PAT) Dziś Marszałek Senatu, Trąmpczyński, zwołał posiedzenie konwentu seniorów, celem omówienia wniosku socyalistycznego klubu senackiego w sprawie przeniesienia na inny dzień posiedzenia Senatu, wyznaczonego na dzień 1 maja. Po dyskusyi, postanowiono, aby terminu tego nie uchylać, a senatorzy, którzy dnia 1 maja życzą sobie nie brać udziału w posiedzeniu, otrzymają od marszałka urlop.

Po procesie kom. pol. Sikorskiego.

Z komunistami łagodnie, do narodowców strzelać. — Bojówki socyalistyczne „na froncie“.

Kom. policyi w Warszawie, p. Józef Sikorski, został skazany na 3 miesiące więzienia za „niedbalstwo służbowe“ w pamiętnym dniu 11 grudnia. Wyrok naturalnie będzie zaskarżony do wyższej instancyi i tam ostatecznie rozstrzygnie się sprawa „winy“ oskarżonego. Sam przebieg procesu dostarczył jednak tyle charakterystycznych momentów, że trzeba mu poświęcić kilka uwag.

Jaką zbrodnię popełnił p. Sikorski? Przyznał się zresztą do niej oskarżony, mówiąc na rozprawie wyraźnie i jasno: „Jeżeli rząd nasz nie pozwala używać broni w stosunku do tłumu komunistów, tłumu gromadzącego się pod czerwonymi szandarami z różnemi hasłami antipaństwowemi, to nie uważałem za stosowne zbrojnie występować przeciw duchem narodowym ożywionej młodzieży akademickiej“... To samo potwierdził na rozprawie p. M. Swolkien, nacz. wydz. 4 w głównej komendzie policyi. „Nic dziwnego — mówił świadek — że prości policyanci byli zdezoryentowani. Bo skoro wydaje się im rozporządzenia, aby z komunistycznymi pochodami obchodzili się łagodnie, to jakże można spodziewać się później, że zareagują ostrzej w stosunku do pochodu lub demonstracyi, usposobionych narodowo“.

Mamy tu główny punkt ciężkości całego procesu. Jak łatwo było rozpędzić tłumy, zgromadzone na placu Trzech Krzyży! Kilka salw, dziesiątki, a może setki trupów — i wszystko byłoby w porządku! Ale p. Sikorski nie chciał takiej „drobnostki“ zrobić, pomimo, iż socyaliści zwykle tak rozczulająco pobłażliwi na rewolucyjne nawet ekscesy tłumu, w tym wypadku dopominali się — wzorem dawnych satrapów carskich — a szarżę, bagnety, strzały... Gdy policya zrobiła im taki zawód — sami na prędce zorganizowali „zbrojną odsiecz“.

Pod tym względem rozprawa warszawska ustaliła bardzo ciekawe fakty. Przedewszystkiem w akcie oskarżenia jest mowa, że P. P. S. w dn. 11 grudnia postawiła ultimatum, iż jeśli władze nie opanują sytuacyi, to robotnicy wyjdą na ulicę i sami zrobią porządek. Jednocześnie, jak dalej opiewa oskarżenie, **w centrali P. P. S. rozdawano członkom partyi granaty i rewolwery.** Również zastępca komendanta policyi, p. Charlemagne, zeznał jako świadek **o rozdawaniu pepesowcom broni, a p.** Pieruszewski, ref. min. kolei, który widział tłum ludzi w domu nr. 6 przy Al. Jerozolimskiej, zeznał, co następuje:

„Jakiś agitator przemawiał, wzywając zgromadzonych robotników do odsieczy później pos. Pużak i inni, także wzywali do odsieczy Daszyńskiego i Limanowskiego. **„Jak kto się cofnie, to dostanie kulą w łeb!“** — mówił jeden z nich. **„Bojówka i strzelcy na front!“** — brzmiała komenda. Głos z okna nagle zawołał: „Stać towarzysze, bo posiłki nadciągają z fabryk, zwycięstwo będzie pewniejsze!“.

Jaki przebieg miało to „zwycięstwo“, mamy jeszcze świeżo w pamięci. Wystarczy więc tylko zaznaczyć, że rozprawa niezbicie stwierdziła — wbrew temu, co prasa socyalistyczna po tych wydarzeniach pisała — że „na froncie“ przed Sejmem **wystąpiła do walki z tłumem uzbrojona bojówka socyalistyczna** i że jej dziełem były ofiary, jakie tam padły. O istnieniu tej bojówki socyalistycznej dowiedział się p. Sikorski dopiero w czasie demonstracyi. „Według informacyi defenzywy — oświadczył — bojówkę mieli rzekomo posiadać tylko komuniści“. Dziś naturalnie wiemy, że **„nie daleko pada jabłko od jabłoni“** i że P. P. S. rywalizuje z komunistami także na punkcie zbrojnych przygotowań „na wszelki wypadek“. Proces warszawski udowodnił to niezbicie i ciekawa tylko rzecz, czy dowie się wreszcie o tem... defenzywa?

Chm.

Z dnia politycznego.

Zasada wolności zgromadzeń.

Ministerstwo spraw wewn. nadesłało do laski marszałkowskiej projekt ustawy o zgromadzeniach, przyjęty już przez Radę ministrów. Projekt składa się z 20 artykułów, z których najważniejsze są: Wolno odbywać wszelkiego rodzaju zgromadzenia publiczne i prywatne.

O zgromadzeniach publicznych należy zawiadomić władzę na 48 godzin przed rozpoczęciem zebrania: o ile w tym czasie nie wpłynie sprzeciw, zebranie może się odbyć legalnie. Na zgromadzenia pod otwartem niebem należy mieć zezwolenie na piśmie. Pochody i manifestacye traktowane są jako zgromadzenia publiczne pod otwartem niebem.

Zgromadzenia publiczne pod otwartem niebem niedopuszczalne są w promieniu pół kilometra od stałego miejsca zamieszkania prezydenta Rzeczypospol., miejsca posiedzeń Sejmu i Senatu i zgromadzenia narodowego. W zgromadzeniach nie mogą brać udziału wojskowi, młodzież do lat 15, osoby uzbrojone oraz uczniowie szkół średnich. Cudzoziemcy nie mają prawa zwoływać zgromadzeń publicznych.

Dzieło kanclerza Seipla.

Mężem opatrznościowym dla republiki austryackiej, a zarazem politykiem w wielkim stylu jest jej kanclerz, **Ks. Dr Seipel,** chociaż działalność jego ogranicza się do małego jedynie państewka. Obejmując rok temu władzę, zastał Austryę nad brzegiem przepaści. Bankructwo finansowe zdawało się grozić jej nieuchronnie, a wewnętrzne stosunki ekonomiczne i polityczne tej republiki były w niesłychany sposób zabagnione. Wszystko to zaś było owocem rządów sprawianych przez socyalnych-demokratów, którzy, dorwawszy się władzy po przewrocie, postanowili „uszczęśliwić“ skrawek ocalałej dawnej Austryi na swój sposób.

I wtedy to, gdy sytuacya przedstawiała się, jako beznadziejna, socyalni demokraci ustąpili chętnie miejsca stronnictwu chrześcijańsko-socyalnemu, nie przewidując, że ono zdoła uratować Austryę przed zagładą. Stało się tak jednak, a to dzięki przeważnie temu, że rządy dostały się w ręce kanclerza Ks. Dra Seipla, którego tak scharakteryzował pewien publicysta z nieprzyjaznego mu obozu: „Kanclerz związkowy, Dr Seipel, nie jest człowiekiem, lubującym się w słówkach błyskotliwych, lub szumnych programach, lecz dąży do zdobycia realnych sukcesów, a nie wawrzynów krasomówczych“.

Walcząc z olbrzymiemi trudnościami na zewnątrz (zdyskredytowanie Austryi wobec ententy i zagranicznych sfer finansowych) i na wewnątrz (fakcyjna opozycya socyalnych demokr. w parlamencie austryackim), zdołał przecież, w stosunkowo krótkim czasie, pokonać je w znacznej części. Zdobył przedewszystkiem pożyczkę zagraniczną dla Austryi, rozwiał w znacznej części uprzedzenia przeciw niej panujące w Londynie, Paryżu i Rzymie, uregulował jej stosunki do najbliższych sąsiadów: Węgier i Czecho-słowacyi, na wewnątrz zaś zainicyował energiczną gospodarkę oszczędności, będącej jednym z głównych sposobów ratowania zadłużonej ponad wszelką miarę republiki austryackiej.

Częścią programu oszczędnościowego było zmniejszenie liczby ministerstw, z których po kilka połączonych zostało ze sobą, względnie z Urzędem kanclerskim. Wobec tego podał się kanclerz wraz z całym dawnym gabinetem do dymisyi, a Zgromadzenie narodowe (parlament) wybrało go, razem z dotychczasowymi ministrami (posiadającymi teki po reformie), ponownie dnia 17 b. m. 100 głosami przeciw 59. Nowo wybrany został tylko minister handlu i komunikacyi: Dr Schürff.

Przyjąwszy wybór, wygłosił kanclerz Seipel mowę, w której uzasadniał konieczność zgodzenia się na ustanowienie **doradcy fachowego** przy Banku notowym (państwowym) austryackim, wydelegowanego przez zagraniczne sfery finansowe, spieszące Austryi z pomocą, zaznaczywszy na wstępie, że swój ponowny wybór uważa za dowód chęci, jaką posiada Zgromadzenie narodowe, aby jego polityka uzdrowienia Austryi była w dalszym ciągu prowadzona.

Rzecz prosta, że takie dzieło, jak **uzdrowienie Austryi,** wymaga szeregu lat wytężonej pokojowej pracy. Ale zdobyte już dotąd przez kanclerza Seipla rezultaty w tym kierunku budzą podziw i uznanie dla tego skromnego księdza, który z profesora wydziału teologicznego wiedeńskiego Uniwersytetu stał się odrazu znakomitym mężem stanu.

Sympatye i antypatye P. P. S.

Nigdy nie wierzyliśmy w przyjaźń P. P. S. do Francyi. Pod pokrywką wymuszonych zapewnień o „konieczności dotrzymania sojuszu francusko-polskiego“ kryła się niechęć tajona do Francyi, a sympatya dla Niemiec. Uwidoczniło się to obecnie z okazyi przygotowań do przyjazdu marsz. Focha, pogromcy Germanii. Wczoraj doniosły dzienniki, że z komitetu urządzającego przyjęcie wielkiego francuskiego wodza usunął się p. Perl, poseł i red. „Robotnika“, dziś zaś, że tosamo zrobili socyaliści: **pp. Jaworowski, Hołówko, Szpotański i Tor. Zapewne nic na tem nie straci** sama uroczystość, jeśli wśród jej gospodarzy nie będzie Perla et cons., ani nie obrazi się marsz. Foch, który nie będzie potrzebował ściskać ręki zażartych germanofilów.

Jest jednak w tej sprawie jeden moment dość zagadkowy. Dlaczego mianowicie socyaliści chwilę przyjęcia marsz. Focha uznali za odpowiednią do demonstrowania swojej antypatyi do Francyi. Rąbka tajemnicy uchyla artykuł „Robotnika“, w którym niejaki p. Schmidt rozważa możliwość nawiązania kontaktu z Niemcami. Niepokoi go „niebezpieczny podział państw: po jednej stronie Francya, Polska, Czechosłowacya, a po drugiej: Niemcy i Rosya“ — i zaniepokojony o losy Niemiec i Rosyi pyta się, „czy nie da się wynaleźć pewnej platformy, na której, mogłyby wystąpić wszystkie narody Europy“, t. j. głównie Polska i Niemcy, bo ten sojusz posiada wszystkie sympatye autora. A że Niemcom obecnie nie najlepiej się dzieje, że je naciska mocno Francya od zachodu, że pomoc od wschodu jak najszybsza potrzebna, przeto — zapewnia p. Schmidt — „socyaliści polscy wzięliby chętnie udział w takiej pracy, czekają z utęsknieniem na chwilę...“ i t. d.

Ostatnie słowa — zdaje się — tłumaczą nam pobudki usunięcia się socyalistów z komitetu przyjęcia wielkiego wodza Francyi. W chwili, gdy Francya przyciska Niemcy żądaniem odszkodowania, socyaliści nie mogą bez zadania gwałtu swoim uczuciom witać marsz. Focha. Nie może być zresztą inaczej! Marks, Engels, Lassalle tak mocno skrępowali socyalizm powijakami niemczyzny, że, podobnie, jak z powijaków żydostwa, nie będzie się mógł z nich uwolnić!

Powrót do kościoła katolickiego.

Mieliśmy już sposobność donieść o szeregu nawróceń z maryawityzmu na katolicyzm. Zepsucie panujące w łonie sekty Kowalskiego otwiera wyznawcom oczy na prawdziwą jej wartość. Świeżo Płock przeżył podniosłą i rzewną uroczystość publicznego oczyszczenia się z błędów maryawickich przez trzech kleryków i jednego księdza — Francuza. W dn. 17 b. m. przed ołtarzem parafialnego kościoła złożyli wyznanie wiary i zdjęto z nich cenzury kościelne. „Dziennik Płocki“ pisze o nadzwyczajnem wrażeniu, jakie ten fakt wywołał. „Ogromne wzruszenie wywołały u obecnych słowa odwołujące błędy dotychczasowe i wyznające nieomylność Kościoła katolickiego. Na oczach wielu widniały łzy radości“. Świadczy to o wielkiej żywotności katolicyzmu i potędze. Odrywają się często od niego zbuntowane jednostki, tworzą nieraz sekty; bardzo często potem do niego wracają, wyznając — jak to uczynili w otwartym liście klerycy i ksiądz w Płocku, świeżo nawróceni — „że opuszczenie tej owczarni jest zawsze wielką głupotą“.

Gdy jasne już jest, że próba konszachtów z rządem rozbije się o instynkt samozachowawczy narodu, wtedy nacyonalizm panów Kirschbraunów i Hartglasów zrzuca maskę obywatelską i wyrusza na bój przeciw Polsce. Hartglas cisnął wyzwanie, Kirschbraun dodał: „Bandyci i mordercy!“, a poza pleców żydowskich wyskoczył Prusak i pięścią uderzył w pierś włościanina polskiego, posiwiałego w bojach politycznych posła Mantetysa. Ta pięść krzyżacka, ukryta za plecami nacyonalistów żydowskich, ma wprost symboliczne znaczenie.

(W. Rabski: „Kuryer Warsz.“).

Ze „Zmartwychwstania“
K. H. Rostworowskiego.

...Onego czasu, chcąc zawrzeć przymierze z ludem swoim, niektóry król sprawił wierzeczę i rzekł do sługi swego: „Rozgłosisz tę mowę: przyjdźcie wszyscy, albowiem już wszystko gotowe.

I sługa szedł i wzywał i głodne i syte
i nagie i najdroższą purpurą okryte —
i rzuciły się tłumy do pańskiego stołu,
aby, w obliczu króla, ucztować pospołu.

Atoli, w ciągu drogi, stanęli na czele
ci, którym się najwięcej dostało w udziele
Jako, że wykarmieni, większe mieli moce,
jako, że obsłużeni, dłuższe mieli noce —
biegli więc lotni, krzepcy na ciele i duchu,
nie dając tym śpieszącym za nimi posłuchu.

I rzekł im król: „siadajcie“. I z królem zasiedli
i w obliczu królewskiem i pili i jedli.

I rzekli: „Panie, rozkaż, by zamknięto wrota,
gdyż na drodze została się sama biedota,
która nawet nie umie siąść przy takim stole“.

I rzekł król: „Wasza wola“ — i spełnił ich wolę.

Ale oto posłyszał pośrodku biesiady
zrazu pomruk stojącej za drzwiami gromady,
potem jakoby skargę, potem jakby grzmienie
i rzekł: „wrota otworzyć każe mi sumienie“.

I rzekli biesiadnicy: „Są brudni. Nie chcemy“.
I rzekł król: „To ich przedtem z brudu omyjemy“.
I rzekli biesiadnicy: „Są głupi w rozmowie“.
I rzekł król: „To się każdy czegoś od nas dowie“.
I rzekli biesiadnicy: „Niech ruszają w pole“.
I rzekł król: „Wasza wola“ i spełnił ich wolę.

I stało się, że nagle zatrzeszczały wrota
i wtargnęła do sali już tylko hołota:
dzika, zawistna tłuszcza, zwierzęca na poły,
by tratować potrawy i przewracać stoły.

I rzekł król: „Czyja wina? Czyja wielka wina?...“

Rodacy! — odpowiedzi nie daje ruina!
Trzeba pytać zawczasu, by w biesiadnej sali,
przed obliczem Ojczyzny wszyscy ucztowali!

(Ustęp z części III. dramatu, który dzisiaj ukaże się po raz pierwszy na scenie krakowskiej).

Odwołanie „Dybuka“.

Wczorajsze przedstawienie „Dybuka“ w Bagateli zostało odwołane. Dyrekcya policyi zakazała dalszych reprezentacyi żargonowych w Bagateli, wychodząc z założenia, że dyr. Mazo posiada koncesyę tylko na 30 przedstawień w dzielnicy żydowskiej, w sali przy ul. Bocheńskiej.

Wczoraj pojawiła się u wicewojew. Kowalikowskiego i radcy Broszkiewicza, oraz u dyrektora policyi p. Rękiewicza delegacya, wybrana na wiecu „Rozwoju“ z prośbą o niedopuszczenie do żargonowych przedstawień w polskiej dzielnicy miasta. Delegacya, życzliwie przyjęta przez władze, wręczyła petycyę, zaopatrzoną tysiącami podpisów, zebranych w ciągu jednego dnia.

Dodajemy, że obywatele polscy byli zdecydowani nie dopuścić wczoraj za żadną cenę do żargonowego przedstawienia i tylko usunięcie „Dybuka“ z repertuaru uratowało „Bagatelę“ przed demonstracyą oburzonej ludności.

Wiec młodzieży Akademii Sztuk Pięknych.

Młodzież Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie na wiecu w dniu 20 b. m. uchwaliła następującą rezolucyę:

„Stwierdzamy, że pomimo danych delegacyi obietnic, Ministerstwo W. R. i O. P. nie zawiadomiło dotychczas Akademii Szt. P. o podjęciu ze swej strony jakichkolwiek kroków, zmierzających do uchwalenia w obu Izbach ustawy o Akademii Sz. P., a temsamem usunięcia powodu strajku. Ponieważ urgensy Rektoratu w tej sprawie pozostawiło Ministerstwo bez odpowiedzi, zmuszeni jesteśmy w dalszym ciągu stanowiska naszego nie zmieniać do czasu uzyskania oficyalnych gwarancyi w myśl naszych żądań.

Wiec protestuje przeciw obrażającemu i krzywdzącemu nazwaniu naszej demonstracyjnej przerwy w pracy w publicznem oświadczeniu p. Ministra W. R. i O. P. „ekscezami“, podkreślając, że od pierwszej chwili naszej akcyi nie przerwaliśmy pracy artystycznej, którą również i obecnie w sposób zorganizowany poza murami Akademii kontynuujemy.

Wiec zwraca się do pp. posłów i senatorów krakowskich z gorącym apelem o jak najrychlejsze i skuteczne poparcie postulatów Akademii Szt. P. w obu Izbach“.

Jak się dowiadujemy, Tow. Bratniej Pomocy przystąpiło do zorganizowania kursów plenerowych, oraz wycieczek pejzażowych w okolice Krakowa. W niedzielę wyjeżdża część uczniów do Dębna pod Brzeskiem, na skutek zaproszenia p. Jastrzębskiego, właśc. tamtejszego zamku, nadto ks. Dr Kruszyński przyrzekł zaznajomić pozostałych uczniów Akademii z szeregiem cenniejszych, a mało znanych zabytków malarstwa, rzeźby i architektury Krakowa.

Kościół św. Agnieszki do sprzedania.

Do firmy Ropskiego, przy ul. Szewskiej, zgłosił się żyd Horowitz z ofertą sprzedania kościoła św. Agnieszki na Kaźmierzu w Krakowie za sumę 80 tysięcy dolarów, według kursu marki polskiej. Może ta wiadomość nareszcie pobudzi katolickie sfery Krakowa do podjęcia poważnej naprawdę akcyi celem odzyskania starożytnego kościoła, który obecnie służy za skład żelaziwa. Spodziewać się należy, że zawiązany przed dwoma laty w tym właśnie celu komitet spotka się z lepszem uznaniem swych wysiłków, niż dotychczas. Ostatni czas na akcyę!

KRONIKA.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE OKÓLNIKA KURATORYUM.

Odnośnie do notatek, zamieszczonych w poprzednich numerach naszego pisma p. t. „Kompromitujący okólnik Kuratoryum krakowskiego“, oraz „Walka dwóch światów: Ministerstwa i Kuratoryum“, nadsyła Kuratoryum następujące wyjaśnienie, które z chęcią podajemy do publicznej wiadomości:

„Zarząd kina „Uciecha“ zawiadomił Kuratoryum, że film p. t. „Walka światów“ („Upadek Babilonu“) został przez Wydział prasowy Ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie zatwierdzony jako dozwolony dla młodzieży szkolnej. Odnośne zezwolenie przedłożył na wezwanie Zarząd kina Dyrekcyi policyi, o czem Kuratoryum zostało powiadomione przez Województwo, Wydział prezydyalny, oddział bezpieczeństwa publicznego. Ponieważ Kuratoryum zarządziło w swoim czasie, że młodzieży szkolnej uczęszczać wolno do teatrów świetlnych jedynie na filmy dla niej dozwolone, z zagrożeniem, iż winni przekroczenia przeciw temu zakazowi będą wykluczeni ze wszystkich szkół tak państwowych, jak i prywatnych w okręgu szkolnym krakowskim, przeto Kuratoryum rozesłało do dyrecyi szkół średnich ogólnokształcących i seminaryów nauczycielskich krakowskich następujący okólnik z datą 15 kwietnia 1923 r.: „Kuratoryum zawiadamia, że Wydział prasowy Ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie zakwalifikował film p. t. „Walka światów“, wyświetlany obecnie w kino-teatrze „Uciecha“, „ze względu na jego wysoką wartość artystyczną“, jako dozwolony dla młodzieży szkolnej“. Jak z powyższego wynika, Kuratoryum nie zalecało młodzieży uczęszczania na przedstawienia wymienionego filmu, lecz jedynie zawiadomiło dyrekcye szkół o orzeczeniu Wydziału prasowego Ministerstwa spraw wewnętrznych, dotyczącem owego filmu“.

W sprawie powyższej odnosimy się równocześnie do naszego informatora.

PREZYDYUM M. KRAKOWA W SPRAWIE KATASTROFY LOTNICZEJ.

Prezydent m. Krakowa, po porozumieniu się z członkami prezydyum miasta, odniósł się wczoraj pisemnie do Dow. Okr. Korp. w Krakowie z prośbą, aby władze wojskowe, ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców, zabroniły odbywania lotów aeroplanami nad miastem. W ostatnim czasie zaszły trzy wypadki katastrofy lotniczej w obrebie samego miasta. W pierwszym wypadku na Zwierzyńcu, gdzie zginęło dwóch lotników, w drugim i trzecim na Wesołej, t. j. w okolicy ogrodu Strzeleckiego, a ostatnio przy ul. Lubicz. Równocześnie prezydyum miasta zwróciło się do województwa z prośbą o poparcie zabiegów miasta. Jak się dowiadujemy, na najbliższem posiedzeniu Rady m. Krakowa ma być wniesiona interpelacya w związku z ostatnią katastrofą lotniczą.

Przez kilka dni bawił w Krakowie inspektor lotnictwa z Warszawy, który przeprowadził szczegółowe śledztwo w sprawie katastrofy przy ul. Lubicz i zwizytował park lotniczy na Rakowicach.

ADAPTACYA KOŚCIOŁA OO. KARMELITÓW NA PIASKU.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi rekursowej Rady m. Krakowa rozpatrywano sprawę konwentu OO. Karmelitów przeciw orzeczeniu Magistratu restauracyi kościoła na Piasku. W swoim czasie radca m. senator Adelman wniósł interpelacyę na posiedzeniu Rady miejskiej w sprawie fatalnego stanu budowlanego kościoła OO. Karmelitów. Komisya budowlano-policyjna stwierdziła, że niebezpieczeństwo runięcia murów nie zachodzi, jednak kościół znajduje się w takim stanie, że konieczną jest jego restauracya zarówno ze względów na interes kościoła, jakoteż z powodów architektonicznych. Na skutek tego zarządzenia, Magistrat polecił Konwentowi przeprowadzić oznaczone adaptacye kościoła w przeciągu 30 dni. Przeciw temu poleceniu zarekursował Konwent, podając, że nie posiada funduszów, by módz przeprowadzić adaptacyę kościoła. Komisya wczorajsza odrzuciła sprzeciw Konwentu, polecając Magistratowi wyznaczenie dłuższego terminu, umożliwiającego przeprowadzenie adaptacyi.

O PRZYDZIELENIE URZĘDNIKÓW KRAK. DO WOJEWÓDZTWA KATOWICKIEGO.

Jak się dowiadujemy, bawiący przed kilkoma dniami w Krakowie wojewoda śląski, Szultis, odbył konferencyę z wojewodą krakowskim Dr Gałeckim w sprawie przydzielenia tutejszych urzędników do województwa w Katowicach. Na skutek tej konferencyi w najbliższym czasie kilku urzędników ma być przeniesionych do Katowic.

Kraków, 21 kwietnia.

BEZPRAWNE POKRZYWDZENIE POWSTAŃCÓW-EMERYTÓW. Przyznane ustawą z 23 marca 1922 r. stałe zaopatrzenie weteranów powstań narodowych przyznawało powstańcom jednakową kwotę dla wszystkich, także i emerytów, z wyjątkiem takich, którzy pozostają w czynnej służbie rządowej lub samorządowej. Tymczasem Rada ministrów uchwaliła 19 listopada 1922 r. właściwie zmianę ustawy, a mianowicie stworzono różnicę poborów między weteranami — i ten, który dostaje jakąś emeryturę rządową, ma otrzymywać zmniejszony dodatek drożyźniany. W rezultacie tego zarządzenia powstańcy-emeryci rządowi pobierają tylko siódmą część należnych im według ustawy poborów. Chodzi zaledwie o garstkę ludzi — skarb, przez wypłacenie im pełnych należnych poborów, wiele nie ucierpi, a ludziom tym, zasłużonym dla Polski, umożliwi tak trudną dziś egzystencyę. Sprawą tą zajęły się już sfery poselskie.

W SPRAWIE STRAJKU AKTORÓW OPERY I OPERETKI toczyły się przez cały wczorajszy dzień pertraktacye zarówno w prezydyum miasta między wicepreз. m. Rollem a dyrekcyą teatru, jakoteż w teatrze przy ul. Rajskiej między Związkiem artystów i Tow. operowem a delegatem Centralnego Związku artystów z Warszawy. Na skutek tych rokowań strajk został wczoraj zakończony i już dziś odbędzie się przedstawienie.

KWIETNIOWA KADENCYA SĄDU PRZYSIĘGŁYCH zakończyła się w dniu wczorajszym. Ostatnia rozprawa, wyznaczona na wczoraj, nie doszła do skutku, a to z powodu nie zjawienia się świadków. Ubiegła kadencya była niezwykle krótka, gdyż trwała zaledwie 8 dni. Następna kadencya rozpocznie się dopiero w czerwcu.

Z Polski i ze świata.

LWÓW ZYSKUJE NOWĄ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ. Znany we Lwowie bibliofil, inż. Tuleja ofiarował miastu na własność swą bibliotekę, obejmującą przeszło 140.000 tomów, przeważnie dzieł naukowych, wśród których znajduje się mnóstwo unikatów. Inżynier Tuleja wymówił sobie tylko od miasta w zamian za ten dar, przedstawiający wielomilionową wartość, dożywotnie mieszkanie bezpłatne i zastrzegł sobie, że zarządca tej biblio-

teki będzie on sam. Biblioteka mieścić się będzie w odnowionej baszcie prochowej i będzie przystępną dla szerokiej kształcącej się publiczności, dla której książka jest dziś prawie rzeczą niedostępną.

„DURCH EILBOTEN". Otrzymaliśmy list, wysłany z miejscowości Plutowo na Pomorzu. Na kopercie widnieje czerwony znaczek urzędu pocztowego z sympatycznym i miłym dla polskiego oka napisem: „Durch Eilboten — Expres". Jak widać, na poczcie tej pełni funkcye urzędnik, który do dziś jeszcze nie pogodził się z myślą, że to już nie „Vaterland niemiecki", ale polskie państwo i polskie społeczeństwo, jest tem, któremu ma obowiązek służyć.

„HAGITH" SZYMANOWSKIEGO NA SCENIE NIEMIECKIEJ. Dnia 13 b. m. odbyło się pierwsze przedstawienie opery Karola Szymanowskiego w Darmstadzie. Jest to pierwsze przedstawienie „Hagith" poza granicami Polski, a wyjąwszy „Halkę", pierwsze przedstawienie opery polskiej zagranicą. Rolę główną kreowała świetnie śpiewaczka Johanna Hesse.

WYSTĘPY BOLSZEWICKIE W RUMUNII. Dzienniki bukareszteńskie donoszą o napadzie dokonanym w ubiegłą niedzielę na pociąg osobowy na linii Kiszyniew—Bender w Besarabii, w chwili jego postoju na przystanku Kalfa. Bandyci otworzyli ogień z karabinów maszynowych i miotaczy min, przyczem chcieli unieruchomić maszynę. Dzięki jednak przytomności umysłu maszynisty, który z możliwą do osiągnięcia szybkością puścił pociąg, udało się podróżnym ujść bez większych strat. Po przybyciu na stacyę Bender stwierdzono, że w rezultacie napadu znajduje się między podróżnymi 8 ciężko rannych, oraz 5 zabitych. Pisma bukaresztenskie wyrażają przypuszczenie, że napad był dziełem oddziału bolszewickiego, który przekroczył ostatnio Dniestr.

ZAMIAST 1-GO MAJA. Prezydent ministrów Mussolini zarządził — jak donoszą z Rzymu — aby dzień 21 kwietnia, uważany za dzień, w którym Rzym założono, był obchodzony w całych Włoszech jako dzień święta pracy, zamiast 1-go maja, będącego międzynarodowem świętem socyalistycznem, względnie komunistycznem.

DROŻYZNA ROŚNIE TAKŻE I WE FRANCYI. Według doniesień dzienników paryskich indeks kosztów utrzymania, który wynosił przeciętnie dla całej Francyi 300 w ostatnim kwartale ub. r., wzrósł przy końcu pierwszego kwartału b. r. na 324. Cyfra indeksu środków żywności wzrosła z 299 na 332. Indeks zaś, wskazujący zmiany cen trzynastu artykułów pierwszej potrzeby, który wynosił przy końcu listopada 1922 r. 3150, podniósł się przy końcu lutego 1923 r. do 3320.

DLA PRZEBŁAGANIA TUTENKHAMONA. Z Nowego Jorku nadchodzi wiadomość czysto „amerykańska". Oto w zborze jednej z niezliczonych sekt protestanckich Ameryki półn., znajdującym się w tem mieście, odprawiono nabożeństwo dla przebłagania ducha faraona Tutenkhamona, który tak surowo zemścił się na lordzie Carnarvonie za sprofanowanie jego mumii. Odnośna liturgia odprawiona została w języku angielskim, ale była niemem tłumaczeniem modlitw staroegipskich, skierowanych do Osirisa, oraz innych bósw Egiptu.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYKŁADY PROF. BOURGEOIS odbywać się będą w dalszym ciągu w auli Uniw. Jag. w sobotę, w poniedziałek i wtorek o godz. 4 i pół po poł.

WCZORAJSZY WYSTĘP ZNAKOMITEGO ZNAWCY SZTUK OKULTYSTYCZNYCH, reprodukującego się pod pseudonimem „Ben-Ali", w sali kinoteatru „Uciecha", wzbudził wśród publiczności, tłumnie zalegającej widownię, olbrzymie zainteresowanie. Doświadczenia powtórzy eksperymentator w dniu dzisiejszym.

W RAUCIE dzisiejszym na „Dom młodzieży i wycieczkowy" zamiast p. Solarskiego, który z powodu wyjazdu w części koncertowej nie wystąpi, weźmie udział p. Łętowski.

„DZIENNIK URZĘDOWY WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO" w zeszycie za kwiecień zawiera szereg najnowszych rozporządzeń i okólników. „Dziennik Urzędowy" do nabycia w Ekonomacie Województwa i w agencyi „Ruch" przy ul. Szczepańskiej.

Wiadomości kościelne.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 22 b. m. w kościele Księży Misyonarzy na Kleparzu, podczas Mszy św. o godz. 9 i pół wykona O. Dr Rizzi na organie swą improwizacyę na temat scen ze zmartwychwstania Pańskiego: 1. Przyszły do grobu, gdy już weszło słońce. 2. Niewiasto, czemu płaczesz? Zmartwychwstał.

W niedzielę dn. 22 b. m. w kościele św. Piotra podczas Mszy św. o godz. 12 chór męski seminaryum naucz. z orkiestrą pod batutą prof. Fr. Koniora wykona Mszę Kemptera i Regina coeli. Solo A. Kukulski. Przy organach K. Konior.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki Wawelskie ufundowali 4522 Ppłk. Rudolfowi Obraczayowi w dniu imienin oficerzy i urzędnicy wojsk. C. S. A. nr. 4 w Krakowie; 4523 Ppłk. Rudolfowi Obraczayowi w dniu imienin chorążowie C. S. A. Nr. 4 w Krakowie; 4524 Jędrzej, Halszka i Stanisław Strońscy; 4525 Urzędnicy kasy głównej P. K. O. marzec 1923; 4526 Pamięci Karola Jahody, poległego na polu chwały — brat i siostry; 4527 Pamięci Karola Jahody polegl. na polu bitwy — rodzice; 4528—4531 (4 ceg.) Ludność polska Moline Illinois U. S. A.

NEKROLOGIA.

† Stanisław Biega, wiceprez. „Związku Sokołów polskich", jeden z wybitnych działaczy obozu demokratyczno-narodowego, dawniej członek redakcyi „Słowa Polskiego", zmarł we czwartek w Warszawie, przeżywszy lat 60.

Z teatrów krakowskich.

„ZMARTWYCHWSTANIE" K. H. ROSTWOROWSKIEGO. Znakomity poeta, idący w swej myśli twórczej z zagadnieniami chwili dzisiejszej, wytworzonemi przez przeżywany przez nas przewrót, zajął się w ostatniem swem dziele „Zmartwychwstanie" naszą współczesnością narodową, tak różną w wielu wypadkach od marzeń i wskazań Wieszcza Adama. „Zmartwychwstanie" jest próbą poetyckiej syntezy i rewizyi naszego narodowego uświadomienia w dobie zmartwychwstania Ojczyzny, a wplecione przez Rostworowskiego liczne wersety z poezyi Mickiewicza, podkreślają ich żywotność i doniosłość wiecznotrwałą dla nas.

„Zmartwychwstanie", wymagające wielkiego wysiłku od aparatu technicznego Teatru, uzyska w Krakowie oprawę najbardziej odpowiadającą intencyom autora, a obsada ról przez najwybitniejsze siły artystyczne, zapewnia mu godne wykonanie.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Sobota 21 b. m.: „Zmartwychwstanie".
Niedziela 22 b. m.: Po południu „Czupurek", wieczorem „Zmartwychwstanie".
Poniedziałek 23 b. m.: „Zmartwychwstanie".

Repertuar Opery i Operetki.

Sobota: „Żydówka".
Niedziela po poł.: „Traviata" (w roli głównej p. Jefimcewa); wieczór: „Dookoła miłości".

Doskonały sposób na komunistów.

Rząd bułgarski wpadł na świetny sposób uleczenia obywateli z mrzonek komunistycznych. Premier bułgarski, Stambolijski, w mowie przed Sobraniem w Sofii w ten sposób go przedstawił:

Przygotowaliśmy projekt ustawy o komunistach, który zostanie wniesiony do nowego Sobrania. Projekt ten można streścić w następujący sposób: We wszystkich wsiach bułgarskich, gdzie jest nie mniej, niż 10 wyborców komunistów, zostanie zorganizowana komuna, do której będzie należał cały ruchomy i nieruchomy majątek zwolenników komunizmu. Konfiskata ziemi, bydła i ruchomości komunistów będzie przeprowadzana przez wiejskie komitety pracy obowiązkowej.

Takie komuny będą rządzone przez miejscowe rady, składające się z jednego przedstawiciela rządu, jednego przedstawiciela rady komunalnej i trzech przedstawicieli komuny. Komuny będą się składały ze zwolenników komunizmu i najbiedniejszych mieszkańców wsi.

Komuniści będą pozbawieni praw korzystania z prawa spadkowego, gdyż cały majątek będzie własnością komuny. Wszyscy członkowie komuny będą poddani przymusowej pracy, żywność zaś będą otrzymywali na kartki, wydawane przez komunę. Szczegółowe przepisy są obecnie opracowywane, przyczem będą wzięte pod uwagę ustawy, obowiązujące w Rosyi sowieckiej. Opracowywana jest druga specyalna ustawa, dotycząca komunistów w miastach. W ten sposób damy naszym komunistom możność doświadczyć wszystkich rozkoszy państwa komunistycznego. Podoba im się komunizm — niech więc doświadczą go.

To oświadczenie premiera o mającej nastąpić konfiskacie majątku komunistów i o utworzeniu „komun doświadczalnych", wywołało już wielką panikę wśród stronników komunizmu, którzy masowo zgłaszają w komitetach partyjnych swe wystąpienie z partyi.

Ostatnie wiadomości.

Z Rady ministrów.

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu dnia 20 b. m. uchwaliła wniosek ministra spraw wewnętrz. o rozwiązanie komisyi dla spraw nieprzyjętych do państwowej służby b. urzędników austryackich Rusinów i żydów, oraz wniosek o zmianę granic miasta Będzina i Dąbrowy Górn.

Następnie uchwaliła wniosek ministra przemysłu i handlu o **podwyższenie opłat patentowych**, wniosek ministra pracy i opieki społecznej o rozciągnięciu dekretu o fundacyach, darowiznach i zapisach na ziemię wileńską i na ziemie wschodnie, wniosek ministra skarbu o wycofanie ze Sejmu projektu ustawy czekowej, nadto uchwaliła **projekt ustawy patentowej** oraz projekt ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Wreszcie Rada ministrów opracowała projekt **ustawy o ochronie lokatorów, przekazując definitywne jej opracowanie komitetowi ekonomicznemu.**

CIEKAWA STATYSTYKA SZPIEGOSTWA.

Lwów. (AW). „Gazeta Lwowska" ogłasza ciekawą statystykę szpiegostwa na terenie okręgu korpusu nr. VI. we Lwowie za rok 1922 pod względem wyznania i narodowości. Polaków aresztowano 14.85%. Rusinów 14.06. Rosyan 13.07, Niemców 2.18, żydów 48.72 i Czechów 6.13%.

Nowy gabinet szwedzki.

Sztokholm. (PAT). Dziś odbędzie się pod przewodnictwem króla posiedzenie gabinetu, na którem nastąpi **nominacya konserwatywnego gabinetu Tryggera.** Branting odjeżdża do Genewy, gdzie weźmie udział w sesyi Rady Ligi narodów, jako przedstawiciel Szwecyi.

Koncentracya wojsk sowieckich nad granicą rumuńską.

Belgrad. (AW). Według doniesień tutejszej „Tribuny" z Budapesztu, koncentracja wojsk sowieckich na granicy bessarabskiej zbudziła w rumuńskich kołach rządowych duże zaniepokojenie. W razie komplikacji wojennych zamierza się rząd rumuński zwrócić o pomoc do państw Małej Ententy.

Katastrofalna dla Węgier decyzya reparacyjna.

Budapeszt. (AW) Jak donosi „Abend", stoją Węgry w przededniu decyzyi paryskiej komisyi reparacyjnej, odnośnie do zobowiązań reparacyjnych. Jak z informacyi paryskiego posła Węgier Korany, wynika, wspomniana decyzya jest bardzo niekorzystną dla Węgier i oznacza wprost katastrofę.

Rząd węgierski poczynił już wszelkie możliwe kroki, by wpłynąć na korzystniejszy wynik Rady ambasadorów. Zdaje się jednak, że usilowania rządu pozostaną bezskuteczne. Wobec tego, wyrażają węgierskie koła polityczne przekonanie, iż w razie fiaska akcyi rządu na terenie zagranicz-

nym, gabinet obecny będzie się musiał podać do dymisyi.

Rzym. (PAT. Ag. Stefani) Delegacya dziennikarzy polskich, która przybyła do Rzymu, powitana została na dworcu przez szefa wydziału prasowego Ministerstwa spraw zagranicznych, przez stowarzyszenie prasy włoskiej, oraz wielu dziennikarzy.

Protest angielski przeciw sowieckim barbarzyństwom.

Londyn. (AW). Najwyżsi dygnitarze kościelni, reprezentujący najważniejsze odłamy religijne, wyznawane w Anglji, wydali wspólny protest do całego świata przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosyi. Pod odezwą znajdują się podpisy arcybiskupów Canterbury i Yorku, przywódców kościoła ewangelickiego, baptystów, metodystów, naczelnego rabina Anglii, generała Armii Zbawienia Botha oraz licznych dostojników pozostałych ważniejszych wyznań.

TROCKI CHORY.

Ryga. (PAT). Tutejsze dzienniki donoszą, że Trocki jest poważnie chory, aczkolwiek prasa sowiecka stara się to zataić. Podobno stwierdzono, że jest chory na raka w żołądku.

Proklamacya b. sułtana tureckiego.

Londyn. (AW). Donoszą z Kairu, że były sułtan turecki wystosował do całego świata muzułmańskiego proklamacyę, w której oświadcza, że przeciwny był udziałowi Turcyi w wojnie światowej. Wypowiada się również przeciw oddzieleniu sułtanatu od kalifatu oraz przeciw przeniesieniu stolicy państwa do Angory. Sułtan komunikuje również swoim wyznawcom, że jego abdykacya była tylko czasowa dla wzmocnienia stanowiska kalifatu.

Co się tyczy jego stosunku do Angory, to sułtan okazuje się zaciętym przeciwnikiem Mustafa Kemala baszy, którego nazywa „niszczycielem narodu tureckiego“. Sułtan nie uznaje też decyzyi rządu angorskiego i wyraża swoją niechęć odnośnie do kontaktu kemalistów z bolszewikami.

Różne wiadomości.

Warszawa. (PAT). Prasa informuje, że oddawna przygotowywany wyjazd prezydenta Rzeczypospolitej na Pomorze nastąpi w niedzielę 22. bm. Jak wiadomo, w swoim czasie przybyła do Belwederu specyalna delegacya Kaszubów, która zaprosiła p. prezyd., wraz z rodziną, nad morze. Panu prezydentowi w podróży towarzyszyć będą: szef kancelaryi cywilnej Lenz, pułkownik Zaruski, rotmistrz Pusłowski, kapitan Meyer, poruczn. Horodecki i porucznik Łaszkiewicz.

Rzym. (AW). Na skutek wystąpienia wszystkich kardynałów obecnych w Kuryi rzymskiej, Papież Pius XI. postanowił wszcząć proces beatyfikacyi Papieża Piusa X.

Papież wyznaczył na obrońcę tezy do beatyfikacyi O. Benedetto Pierami, z zakonu Benedyktynów.

Wraszawa. (Tel. wł.) Bolszewicy zamierzają zainscenizować nowy wielki proces cerkiewny. Przed trybunałem wystąpią jako oskarżeni wyżsi przedstawiciele cerkwi gruzińskiej. Oskarżeni są, jak zwykle, o knowania kontrrewolucyjne i stosunki z państwami cudzoziemskiemi.

Lwów. (PAT) „Gazeta Lwowska“ donosi, iż znany w mieście tutejszem bibliofil inżynier Tuleja ofiarował miastu swoją bibliotekę, liczącą przeszło 140.000 tomów, a złożoną głównie z dzieł, rozpraw i broszur naukowych. Biblioteka będzie nosiła nazwę fundacyi im. inż. Tulei i przeznaczoną będzie na publiczną czytelnię. Inżynier Tuleja zostaje zarządcą tej publicznej bibliteki.

Kairo. (PAT). Reuter. Wszelkie dotychczasowe trudności między królem a gabinetem zostały usunięte. Król podpisał konstytucyę. Akt ten powitano we wszystkich miastach kraju strzałami wiwatowymi. Gabinet uwzględnił w pełni zastrzeżenia angielskie w sprawie Sudanu.

N. Jork. (Transatlant. Radio). „Król“ trustu stalowego, Schwab, oświadczył tu na publicznem przemówieniu, iż przemysł amerykański, angielski i francuski winny zawrzeć mowę, celem zwalczania niemieckiej konkurencyi. Pierwszym warunkiem tego zwalczania musi być obniżenie kosztów produkcyi.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 28 kwietnia 1923 r.

Waluty i dewizy:	ofiarow.	żądano	transakc.
Dolary St. Zj.			4725
Funty szterlingi			
Floreny holendr.			
Franki francuskie			
„ belgijskie			
„ szwajcarskie			
Liry włoskie			
Marki niemieckie			1·90
Korony szwedzkie			
„ austrjackie			
„ czecho-słowackie			1485
Akcje bankowe:			
Polsk. Bank Przemysł. I-VIII.	8000	9300	8300
Bank Hipoteczny I—VIII.	7000	9000	
„ Małopolski	7500	8500	
Ziemski Bank Kredyt. I—IX.	5500	7000	
Powszech. Bank Kredyt. I—V.	3000	4000	
Akc. Bank Związkowy I—IX.			2000
Bank Komercjalny I—IV.	1500	1800	
„ Handl. w Warsz. I—X.			
„ Kred. w Warsz. I-VIII.	24000	26000	
„ Związku Sp. Zarob. I-X.	55000	58000	57000
„ Ziem. dla Kres. Łańcut.	500	600	
Wiedeński Bank Związkowy			
Akcje Tow handlowych			
Pols. Tow. handl. „PTH.“ I—V.	6000	7500	6000
„Elibor“ Sk. h. p. Ł. J. Borkows.			
Handlowa S-ka akc. „Impex“	550	650	600
„Pharma“ (Mag. B. Jawornicki)	27000	3 000	28000
„Polski Glob“ Tow trans handl.	1800	2100	
C. Hartwig. Dom. eks.-hndl. Poz.			
„Wawel“ Sped Trans.-Handl.			
Żegluga Polska I—III.	5500	6500	5800
Warsz. Tow. Transp. i Żeglugi			
Akcje Tow. przemysł.			
Zieleniewski I—IV.	165000	185000	168000
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	215000	255000	215000
Warsz. Ska Bud. Parowozów	38000	43000	40000
„Automotor“ fabr. samochodów	6000	7500	
Zakł. mech. „Ursus“ Warsz I.			
II.	20000	25000	
„Potęga“ Tow. p. fabr. huty żel.			
„Lemiesz“ fabr. masz. rol. I-II.			
“Trzebinia“ fabr. masz. roln.	34000	39000	35000
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	12000	15000	14000
Huta żelazna, Kraków.			
„Górka“ fabryka cementu I-III.	180000	145000	180000
Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV.	130000	145000	135000
„Toneg“ Tow. dla przedś. gór.	46000	51000	47500
Polska Nafta I—III.	17000	19000	18000
„Oikos“ I—IV.			
„Pezet“ Powsz. zakł. budowl.	9000	11000	
Pol. Tow. Budowlane Lwów			
„Strug“ Przemysł Drzewny	12000	15000	13000
Syndykat Koszyk. Kraków I-II.	6500	7500	
Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini	43000	48000	47000
„Krakus“ Zjedn. fabr. wysk.	25000	30000	27500
Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor.	78000	85000	80000
Fabr. porcelany w Ćmielowie	38000	43000	39000
Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza	12000	15000	12275
Zakł Przem. i Wyd. „Ryngraf“			
Fabr papieru W. Niemojowski	45000	50000	48000
Fab. kapeluszy w Myślenicach	5000	6000	
„Gatota“ Lwowska fab. obuwia			

Zurych. (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 0.02.21, Holandya 215.75, Nowy Jork 550.50, Londyn 25.85, Medyolan 27.32, Paryż 36.72, Praga 16.41, Budapeszt 012, Belgrad 5.55. Sofia 4.15, Warszawa 0.01.25, Wiedeń i austr. kor. stempl. 0.007.7½.

Warszawa. (PAT). Waluty: Dolary Stanów Zj. 48.200—46.750, sprzedaż 46.980, kupno 46.520; korony czeskie 1.400; marki niem. 1.80—1.70.

Wiadomości gospodarcze.

P. K. O. PRZYJMUJE OSZCZĘDNOŚCI W ZŁOTYCH. Od dnia 1 maja P. K. O. wprowadza definitywne przyjmowanie oszczędności w złotych polskich, celem uchronienia oszczędności obywateli od deprecyacyi. P. K. O. w porozumieniu z ministrem skarbu od dnia 1 maja wprowadzi notowanie wkładek oszczędnościowych w złotych polskich. Wpłaty i wypłaty uskuteczniane będą w markach według kursu złotego polskiego, oznaczanego peryodycznie przez Ministerstwo skarbu dla 6-procentowych bonów skarbowych. Na wkłady oszczędnościowe w złotych wydane zostaną oddzielne książeczki wkładkowe. Najmniejsza suma, jaką złożyć będzie można na książeczkę, została określona na 1 złotego polskiego, obecnie 7.500 marek. Wkłady będą oprocentowane po 4.5% rocznie. Przyjmować wkłady na książeczki złotową będą kasy P. K. O. i oddziałów w Poznaniu i w Katowicach. Urzędy pocztowo-telegraficzne rozpoczną przyjmowanie wkładów złotych wkrótce po ustaleniu odnośnej instrukcyi. Wkłady będą przyjmowane jedynie w równowartości pełnej złotych polskich. Wypłaty z książeczek będą uskuteczniane jedynie po nadesłaniu do P. K. O. w Warszawie wypowiedzenia. Ze względu na trudności techniczne urzędy pocztowe nie będą na razie uskuteczniały wypłat doraźnych.

PRZEMYSŁOWCY NIEMIECCY ZA NISKIM KURSEM MARKI. A. W. podaje: Niespodziewana zwyżka obcych dowiz jest w dalszym ciągu przedmiotem najrozmaitszych komentarzy i domysłów. Według „Berliner Börsen Kuriera“, powien wpływ na to ukształtowanie się stosunków giełdowych wywarły przeciwieństwa, jakie zaznaczają się między ministrem finansów, Hermesem, a dyrektorem Banku Rzeszy, Habensteinem. „Socialdemokratische Parlamentsdienst“ stwiedza, że ostatnia haussa jest wynikiem kampanii, jaką od dłuższego czasu prowadzi już wielki przemysł niemiecki przeciw lepszemu kursowi marki niemieckiej, chcąc przez gorsze jej notowanie ożywić eksport, który w ostatnim czasie doznał pewnej stagnacyi. Walka, jaka się z powodu tego toczyła między nimi a rządem i Bankiem Rzeszy, tyczyła się głównie kursu dolara. Przemysłowcy domagali się wyższego notowania, rząd zaś i Bank Rzeszy byli za jego stabilizacyą na rynku pieniężnym, lecz w znacznie niższej wysokości, niż to proponowali przemysłowcy. W rezultacie Bank Rzeszy postanowił na razie ustąpić i zaniechać swojej akcyi dla wzmocnienia kursu marki. Rezultaty przeszły nawet oczekiwania przemysłowców.

Z TARGU. Na wczorajszy targ dowieziono dużą ilość nabiału, toteż cena, zwłaszcza jaj, obniżyła się dość znacznie. Litr mleka zbieranego kosztował 1300—1400 mk., niezbieranego 1800—2000 mk., śmietany słodkiej 2400—2600 mk., kwaśnej 3600—4000 mk., 1 kg. masła 30—33.000 mk., sera 6—7500 mk., jajo 320—350 mk. Drób: kura 18—40.000 mk., kogut 15—30.000 mk., kaczka 20—25.000 mk., gęś 35—80.000 mk., indyk 90—120.000 mk. Ryby: 1 kg. karpia 24—26.000 mk., szczupaka 25.000 mk., lina 18.000 mk.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Katastrofa marki niemieckiej, a z nią i stan dolara u nas ilustrujący jaskrawo zależność naszą od kursów berlińskich, trwa dalej. Zastraszająca haussa dolara osłabła nieco, podobno na skutek interwencyi rządu. W akcyach rozpoczęła się wczoraj znowu poważna zwyżka.

NADESŁANE

Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej usługi mężowi i synowi naszemu, ś. p. Leszkowi Paszczy, Sekretarzowi Nadleśnictwa Starachowickiego w Marculach, który zmarł, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7 kwietnia b. r. i pochowany na cmentarzu miejscowym w Iłży, składają podziękowanie Przewielebnemu Ks. Dziekanowi, WP. Dyrektorowi, oraz Kolegom, Koleżankom i znajomym (338)

Stroskana żona i matka.

Mały fejleton.

TAJEMNICA PILNIE STRZEŻONA.

W tych dniach królestwo angielscy zwiedzili papiernię Laversloke w Hampshire, gdzie wyrabiany jest specjalny papier na banknoty Banku angielskiego.

Odwiedziny te, to przywilej wyjątkowy, gdyż w ciągu dwustu lat istnienia papierni Laversloke nikomu nie dane było zwiedzić tego przybytku.

Papiernia obwiedziona jest drutem kolczastym i strzeżona pilnie. Robotnicy, którzy w niej pracują, udają się wprost do izb, gdzie zajmują się przez całe życie jedną i tąsamą pracą, nie znając innych szczegółów fabrykacji i nie przestępując nigdy progu innych izb papierni.

Wszystek papier na banknoty wyrabiany jest tu ręcznie, a tajemnica mieszaniny, z której jest sporządzony, spoczywa tylko w rękach bezpośrednich spadkobierców jego wynalazcy.

ANGLICY ŻYJĄ CORAZ DŁUŻEJ.

Podług danych angielskiego ministerjum zdrowia za rok 1921, ilość urodzeń zmniejszyła się z 25.5 na 22.4 na tysiąc, zaś liczba zgonów zmniejszyła się z 12.4 na 12.1 na 100. Śmiertelność dzieci zmniejszyła się do 83 na 1000 urodzeń. W ten sposób przedłuża się życie, dzięki zachowaniu przy życiu dzieci.

Ze 100 tysięcy chłopców, którzy dosięgli 5 lat, zmarło od roku 1891 do 1900. 2132, a od roku 1910 do 1912 tylko 1678 dzieci.

Od piętnastego roku liczby te brzmią 1864 i 1392, a od 25 roku 2974 i 2116. Przeciętna długość życia wynosiła dla mężczyzn od 1838 roku do 1854—40 lat, dla kobiet 42 lata, a od roku 1910 do 1912 liczby te wynoszą 51.5 i 53.3 lata.

Dziecko, które obecnie przychodzi na świat może wobec tego liczyć, że będzie żyło 12 lat dłużej, niż jego przodkowie.

STATYSTYKA OŚWIADCZYN MIŁOSNYCH

Statystycy są niebezpiecznymi wprost ludźmi. Ostatnio jakiś fanatyk cyfr podjął się nawet usystematyzowania miłości... Gdy chodzi o płeć brzydszą — dowodzi zaciekły statystyk — to 30 procent mężczyzn w chwili oświadczyn miłosnych tuli wybrankę swą do serca, 24 procent składa na ustach ukochanej pocałunek, 4 procent dotyka ustami głowy kobiety, 2 proc. całuje w rękę, 2 proc. pada na kolana, 20 procent miesza się i jąka, 10 procent nie jest w stanie wypowiedzieć ani słowa, a 2 proc. oświadcza swą miłość w zupełnem milczeniu.

Piękniejsza połowa rodu ludzkiego sprawuje się o wiele przytomniej. 60 procent pada bez słów w objęcia umiłowanego, 20 proc. rumieni się i kryje zawstydzone lica, 1 proc. pada zemdlony na podłogę, 4 procent udaje zdziwienie, 14 procent patrzy z niemym zachwytem w oczy ukochanego, a 1 procent ucieka, by oznajmić czekającej mamie o tym doniosłym fakcie.

Odbudowa biblioteki w Lowanium.

Jak wiadomo, jedną z najwstrętniejszych zbrodni przeciw cywilizacji, jaką popełnili Niemcy podczas wojny światowej, było spalenie przez nich słynnej na cały świat biblioteki w Lowanium. Przeszło 300.000 tomów książek i około 2.000 nie mających ceny rękopisów, padło wtedy ofiarą płomieni.

Jeszcze przed końcem wojny zawiązał się międzynarodowy komitet, który postawił sobie za zadanie stworzyć nową bibliotekę w miejsce spalonej. Równocześnie nowa ta biblioteka ma stać się ośrodkiem studyów nad stosunkami i potrzebami pojedyńczych narodów, a więc będzie naprawdę instytucyą międzynarodową.

Stany Zjednoczone Ameryki północ. ofiarowały już 500.000 dolarów na budowę nowego gmachu bibliotecznego, a inne państwa zamierzają zbudować pojedyńcze oddziały biblioteki. Równocześnie napływają od wszystkich narodów cywilizowanych — ma się rozumieć z wyjątkiem Niemców — dary w książkach, atlasach, rękopisach i t. d.

Aczkolwiek bardzo jesteśmy biedni i sami cierpimy na brak książek, nie powinniśmy jednak uchylić się od wzięcia udziału w odbudowie biblioteki lowańskiej, gdzie np. Czesi, stojący o tyle niżej od nas kulturalnie, zapewnili już sobie swój oddział za inicyatywą czesko-słowackiego ministra spraw zagranicznych, Benesza.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Miasto światłości.

38 Powieść z dni przyszłych.

— Profesorze! wszakże to ty nie chciałeś ze mną rozmawiać!

— Tak było przed chwilą, ale teraz zmieniło się... Otóż napisałem list także i do twego Woli, by odwiedził mnie. — Był już nieraz u mnie.

— Poco wzywałeś go?

— Właśnie o tem chciałem zawiadomić cię i do tego prowadzą rozmowę od chwili, gdy przyszedłeś... Znasz moją książkę: „Podróż w noc“...

— Wywołała ona wiele wrzawy'

— Nie uwierzyliście mi, a jednak mnie to, mnie, udało się stwierdzić niezbicie i ostatecznie, iż istnieje życie na Wenerze w warunkach lepszych nawet, niż na waszej ziemi... — Humorystyczne pisma opiewały mię swym chichotem, ale w razie klęski ogólnej z pośród wszystkich ludzi, którzy zginiecie tutaj, ja jeden zdołam się ocalić. Czy znasz podanie o Noem? Zbudował arkę na długo przed potopem, więc i ja zbuduję sobie przyrząd, który wzniesie mię w górę ponad ziemię i lotem błyskawicy wyniosie mię na wyznaczoną planetę.

— A próżnia, którą musisz przebyć?

— Niema próżni! Badania wykazały mi wszędzie istnienie gazów, wśród których odbywają wieczną niemal drogę okruchy rozbitych światów. Przyrząd mój wzniesie się ku nim lekko, a dopiero po dostaniu się na kraniec atmosfery rozwinie celowo i świadomie błyskawiczną swoją siłę.

— Któż zbuduje ci go?

— Wola!

Dyrektor urządzeń publicznych poruszył się niespokojnie.

Astronom mówił dalej lekceważąco, nie starając się przekonać:

— Myślisz sobie: widzę wreszcie dowodnie, iż Bunara jest warjatem. Zamierza zapewne dać się wystrzelić w pocisku, jak bohaterzy fantastycznych powieści z wieku XIX. Nie! przyjacielu. Nie potrzebuję już siły początkowej. Człowiek z puszczy dojrzał prawdę w tem, co dla was jest tylko stekiem bredni. Zrozumiał, iż niema zadania, o którem z początku byłoby pewnem, iż nie można go wykonać. Uwierzył mi, iż może przyjść dzień, w którym wszystko jedno będzie spróbować dostać się na niepewne, na którąś z innych planet, czy zginąć razem z ziemią. należy jedynie znaleźć motor dość silny i szybki, by móc przebyć potwornie daleką drogę. Wola zrozumiał to, i przyrząd ten obiecał mi wykonać, choć podobnie, jak ty, myśli teraz o wszystkiem więcej, niż o końcu świata. Zacieśnieni małym kręgiem naszego miasta zaniedbaliśmy już wiele wynalazków, które potrzebne są tylko w działaniu na odległość. Nawet telegraf bez drutu wyszedł niemal z użycia, nic dziwnego więc, że zapomnieliśmy o małej broszurce Nella o „utajonej energji“.

— Nell pisał o tem?

— O człowieku, który nie umie czoła zgiąć przed ideą, a zginasz je przed nazwiskiem. — Tak! było to jedyne wydane dziełko Nella, które przeszło prawie bez uwagi dlatego, iż zagłuszyła je wrzawa gotującej się wielkiej wojny i dalsze jego wynalazki, które służyły wyłącznie do ocalenia miasta. Na nielicznych kartkach tej książki objawia się zaledwie część tej wiedzy, która zaklęła później potężniejsze jeszcze siły w „Wieżę Milczenia“. Najznakomitszy i najśmielszy z uczonych naszych udowodnił wówczas, że światło może wykonywać pracę. Za nieświadomych przodków naszych zdolne ono było jedynie do przeniesienia niedostrzegalnej komórki. Wszak znasz tę teorję, iż tą drogą życie na ziemię dostało się ze słońca? Za naszych ojców, idąc za wskazówkami Nella zdołano użyć światła nietylko do cudownych, niebywałych wzrokowych zjawisk, ale próbowano poruszać niem maszyny, wkrótce ja użyję go, by ulecieć ponad ziemię!

— Któż poddał pomysł?

— Korzystając z optycznych załamań się, zdołałem utworzyć potężne kondensatory, które siłę tę, obecną wszędzie, będą ściągać i gromadzić. Drogę miałem zresztą przed sobą łatwą, należało jedynie udoskonalić istniejący już wynalazek. Sam niezdolny byłem jednak do technicznego wykonania przyrządu i miałem przed sobą wyłącznie trudność jedną. Należało mi znaleźć człowieka któryby uwierzył iż poza naszem codziennem, pustem życiem istnieje droga ku gwiazdom i że można przebyć ją. Znalazłem go... Stał się nim, twój Wola...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Popierajmy przemysł ojczysty.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.

Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.